Rok III. Kraków, dnia 2. lipca 1921. Nr. 26.

PRZEGLĄD KUPIECKI

List z Łodzi.

Koniec czerwca 1921.

Kupiectwo Małopolskie i Wielkopolskie zapatrzone jest ciągle jeszcze na zachód. Tylko zachodni przemysłowiec i hurtownik posiada, wedle zdania tych kupców, te towary, które potrafią zadowolnić kupiectwo i konsumentów. O Łodzi wyrażają się niemal wszyscy ujemnie, i to dla tego, że Łódź nie zadaje sobie trudu, aby odszukać naszych kupców i co najważniejsze Łódź nie chce się liczyć z naszemi wymaganiami. Gdyby sobie atoli kupiectwo nasze zadało trochę trudu, i tych to przemysłowców odwiedziło, osobisty kontakt wyszedłby obu kontrahentom na pożytek.

Będąc kilka dni temu w Łodzi mogę skonstatować że od ostatniego mojego pobytu w jesieni 1919 nastąpiła kolosalna zmiana i to na lepsze. Gdy w jesieni 1919 ledwoco uruchomiono pierwsze wrzeciona, i warsztaty tkackie, to obecnie mimo niesłychanych utrudnień i braków pracowało już 1/IV. 1921 60 % robotników w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym.

Łódź jest miastem nowem, powstałem dopiero w roku 1823 jako osada tkaczy śląskich i saskich. Miasto liczy 1975 zakładów fabrycznych, które zatrudniały w roku 1914 207.800 robotników z okręgu łódzkiego (Zgierz, Pabianice, Ozorków, Zduńska-Wola, Tomaszów).

Na czele wielkiego przemysłu kroczą:

Fa	Karol Scheibler (150 hektarów), w roku 1910 zatrudn. robotn.		7500
„ „	I. K. Poznański	„ „	7000
„ „	Ludwik Geyer	„ „	4200
„ „	Juliusz Heinzel	„ „	3800
„ „	Heinzel i Kunitzer w Widzewie	„ „	3200
„ „	Z. Grohman	„ „	2200
„ „	Alland Roseseau i Cny	„ „	2000
„ „	Karol Benisch	„ „	15 0
„ „	Leonard Welker i Gribardt	„ „	1400

Przędzalń jest 144, tkalń 205, przedsiębiorstw mieszanych, to jest przedzalń i tkalń 205; W roku 1910 było zatrudnionych robotników w przemyśle włókienniczym 82.086, a wartość produkcyi oceniano na 187 milionów rubli; w innych gałęziach zajętych było 7035 robotników.

Jakościowo wyroby łódzkie mogą wytrzymać konkurencyę zagraniczną. Jeżeli tu i ówdzie są narzekania, to nam nie wolno zapominać, że Łódź pracowała dla zupełnie innych rynków zbytu. Pewnem jest, że może się przystosować do naszych zapotrzebowań. Nasze narzekania co do cen żądanych przez przemysłowców, które uważamy za wygórowane, mają mieć swe źródło w ciągłej zwyżce zagranicznych walut. Przecież prawie cały surowiec potrzebny dla fabrykacyi włókieniczych wyrobów (bawełna, wełna, przędza, jedwab, farby, narzędzia,) pochodzi z zagranicy, a za markę polską niemal, że nigdzie nic nie można zakupić. Te wahania powodują u przemysłowców ciągły niepokój spotęgowany tem, że każdy z tych przemysłowców ma przedwojenne długi płatne w zagranicznych walutach, i że lada dzień cały ich dorobek nie wystarczy na zapłacenie stosunkowo nawet nie wielkich sum w dolarach, funtach lub frankach.

Możemy być dumni, że posiadamy w Łodzi przemysłowców o zachodnio europejskiem wychowaniu, o urządzonych fabrykach, na których wybudowanie dziś nikt się nie odważy, o nowoczesnych urządzeniach i o produktach wcale nienagannych. Dział norymberski znajduje tu liczne artykuły (trykotaż, pończochy, rękawiczki) rozmaite przybory krawieckie (taśmy, guziki, gumy, nici) sukna, jedwabie, wszelkie wyroby tekstylne z bawełny w obfitym wyborze.

Nie można także brać za złe przemysłowcom ich chęci wykonania zamówień **po cenach dnia dostawy** i brania wysokich zaliczek, jeżeli zważymy, że przemysłowiec przez cały szereg lat podlegał sekwestrowi wszystkiego, co było możliwe: towary, surowiec, pasy, transmisye, motory i części maszyn wywieziono do Niemiec. Gdy się zastanowimy wiele to wymagało kapitału i trudu, aż można było to zniszczenie usunąć, zrozumiemy, że i dziś pochłonęłoby to setki miliardów.

Oczywiście, że nasze zakupy zupełnie nie zachwycają wielkiego przemysłu łódzkiego, taksamo jak zamówienia z targu poznańskiego. Łódź dziś robi obroty dzienne na przeszło miliard, a twierdzą, że obroty przed wojną w jednym tygodniu więcej

wynosiły niż obecnie w miesiącu.

Przemysł i handel cierpi na zupełny brak telefonu, który Niemcy wykradli.

Urządzenie poczty w Łodzi urąga wprost swoją prymitywnością. Pipidówka by się wstydziła umieścić w takim brudnym i ciasnym gmachu urząd, który ma obowiązek łączyć Łódź z światem cywilozowanym. To też nie dziwno, że telegramy do Łodzi spaźniają się stale o całe 24 godzin.

O nieznośnych stosunkach na linii kolejowej Łódź-Koluszki, Łódź-Warszawa już niejednokrotnie pisaliśmy.

Łódź ma jeszcze okupacyę wojskową. Liczne fabryki i budynki fabryczne są zajęte na rzecz różnych magazynów, szpitali, warsztatów wojskowych. Zaiste, że podziwiać należy tężyznę tych to pionerów dobrobytu państwa, którzy rozpoczęli swą pracę w tak trudnych warunkach, jak to czynił przedsiębiorca łódzki. Niezrozumiałem jest, że rząd nasz nie wie, że Łódź powinna doznawać przy dostawie węgli większego uwzględnienia, żeby połowa fabryk nie była skazaną na pracę dopiero od południa pomijnąwszy szereg innych szykan przy przywozie surowców.

Chwilowo zapasy wyrobów łódzkich u przemysłowców są wyczerpane, liczne zakupy kresów, Rumunii, Małopolski specyalnie się do tego przyczyniają. Przemysłowcy nazywają tę obecną konjunkturę **„ucieczką od marek polskich"** i dlatego najmniejsze podniesienie się kursu marki polski zagranicą uważaliby za koniec konjunktury i początek zastoju.—

Rafal Pfeffer.

Polityka handlowa powojenna i jej skutki.

II.

Charakter bowiem obecnego gospod. wykazuje, że państwa są wzajemnie od siebie zależne. Innemi słowy, bądź przemysł krajowy zależny jest od zagranicy z powodu bogactwa surowców, czy półfabrykatów, jakie się tam znajdują, czy z powodu możliwości importu artykułów, których w kraju wyrobić nie można, bądź to z powodu eksportu towarów zagranicę - bądź to, i to może najważniejsze, z powodu powiązania kapitałów zagranicznych z miejscowemi.

To zaprzeczyć się nie da, a jeśli tak jest, nie możemy o gospodarce wewnątrz granic państwa mówić, jako o całości bezwzględnie zamkniętej.

Współzależność gospodarcza państw względem siebie powołuje to, iż czynniki gospodarcze choćby w drodze gwałtownego przełamania istniejących zakazów szukają swobodnego ujścia. Widzimy to najlepiej na Rosyi szukającej oparcia o zagraniczne kapitały, widzimy to też u siebie, gdzie zakazy przywozu i wywozu potęgują tylko nielegalny handel i szmugiel na wielką skalę.

Z praktycznego punktu widzenia, musimy stwierdzić, że polityka państwowa, stawiająca sobie za cel prawo reglamentacyi przywozu i wywozu towarów, jako zasady naczelnej zbankrutowała. Dość spojrzeć na bilanse handlowe Polski, Austryi, Czech lub innych państw, by módz sobie jasno w tej kwestyi wyrobić zdanie.

Tak np. Czechosłowacya przez zakaz wywozu materyałów bawełnianych utraciła ostatnio swoje dawne dominujące stanowisko w tej dziedzinie, oraz utraciła na rzecz Szwajcarji, Włoch najlepszego konsumenta jakim dla niej była Austrya. Z ogólnego przywozu towarów bawełnianych do Austryi na r. 1920 obejmującego poważną ilość 48 tysięcy ctn. występuje Czechosłowacya jako państwo eksportowe w minimalnej ilości **14 tysięcy ctn. m.**

Przeciwnie znowu, zwalniając wywóz towarów wełnianych z kraju występują Czesi na ogólną liczbę 30 tysięcy ctn. eksportowanych do Austryi w ilości **29 tysięcy ctn.**

Reglamentacya życia gospod. wywołuje jak widzimy u państw tak przemysłowych, jak Austrya spaczenie gospodarstwa, a co zatem idzie wstrzymanie rozwoju gospodarstwa.

Skutki obecnej polityki objawiają się w najprzeróżniejszej formie, między innemi:

1) Pod względem gospodarczym, wywołują całkowity zamęt u sfer produkujących i konsumujących, stwarzają miast niezależności gospodarczej, całkowitą zależność od zagranicy.

Dowodem są ciągłe wzrastające udziały kapitału zagranicznego w naszym przemyśle.

2) Spaczają u ludności pojęcie własnej siły, i stwarzają poczucie osłabienia moralnego i chęć przerzucenia odpowiedzialności na czynniki państwowe.

3) Wywołują brak pewnej jednolitej linii postępowania u czynników państwowych.

Dowodem sposób stawiania obrony interesów gospod., które w skutkach okazują się obroną **chwilową** pewnego tylko odłamu gospodarstwa, dowodem ciągłe przerzucanie obrony raz w jednym, raz w drugim kierunku, co powoduje, że tendencya utrzymania siły konkurencyjnej sił gospodarczych mija się z celem.

Ekonomika ma to do siebie, że wymaga bardzo oględnego traktowania. Produktywność klas produkujących tworzy się w drodze walki o byt, i na podstawie **ustalenia się sił konkurencyjnych.** Odskocznią tej walki, jest **swobodna** gra sił konkurencyjnych.

Swoboda ta reguluje ceny, powoduje, że towary z miejsca o silniejszem napięciu konkurencyjnem, przepływają drogą najmniejszego oporu, gdzie towary są droższe, i w ten sposób ustawiają się na pewnej jednolitej linii, będącej zasadniczo **optimum** podaży i popytu, a co najważniejsza, dostosowywuje produkcyę do istotnych potrzeb ludności.

Wynalezienie tego optimum jest niemożliwem, o ile państwo tylko drogą biurokratycznych zarządzeń wkracza w przesubtelnione czynniki gospodarcze.

Niemożliwem, już choćby z tego powodu, iż trudno jest podchwycić i ustalić **potrzeby** ludności, a więc czynniki, które mają swoje źródło więcej w fizyopsychologicznych momentach natury ludzkiej, niż w czysto materyalnych przesłankach.

Wykazały to z przerażającą jasnością trzy lata naszej polityki handlowej, opartej na gwałtownem ograniczeniu przywozu i wywozu towarów. Nie

dokonały one tego, żeśmy zaspokoili najpierwsze potrzeby nasze, ani żeśmy się znaleźli na drodze do ich zaspokojenia. A nie dokonały tego dlatego, że ceny mimo zamknięcia granic i mimo upadku naszej waluty, będącego w każdym razie pewną taksą eksportową na nasze towary, zbliżają się coraz bardziej do stanu cen na ogólnym rynku międzynarodowym - o ile już w poważnej mierze się z niemi nie pokrywają, - oraz że kryzys na zachodzie rzuca swoją ciemną zasłonę na nasze stosunki gospodarcze.

Trzymanie się zatem prawa bezwzględnego stosowania ograniczeń przywozu i wywozu towarów, jest bezwarunkowo niebezpiecznem rozszerzeniem atrybucyi państwa jako czynnika gospodarczego, osłabia węzły gospodarcze wewnątrz państwa i niszczy gospodarczą spoistość wobec zagranicy.

Państwo, jako czynnik produktywny, jako przemysłowiec, jako organizator przedsiębiorstw - patrz koleje, poczta, a nawet podatki - wykazało zupełną nieudolność. Co najwyżej więc wystąpić może jako czynnik konsumcyjny.

Wystąpić zatem może jedynie jako zastępca interesów jednostronnych.

Na jakiej zatem podstawie kieruje samorzutnie interesami sił produkujących.

Wynikają z tego konsekwencye „a contrario". Jeśli postawienie zasady bezwzględnego stosowania prawa ograniczania wolnego handlu, wywołuje skutki tak smutne, dlaczego nie porzucić odważnie systemu reglementacyi i nie wrócić do dawnego systemu wolnego handlu.

Dr. Norbert Salpeter.

Państwowy podatek dochodowy i majątkowy.

Do ustawy z 16 lipca ub. r. ogłoszono w nrze 48 Dz. U. z 15. czerwca br. rozporządzenie wykonawcze. Władze podatkowe rozesłały arkusze dla składania fasyi, przystępują do dokonywania wymiarów. A że podatek dochodowy jest wybudowany na innych zasadach niż dotąd obowiązujący w b. zaborze austryackim, że podatek majątkowy jest zupełną nowością, koniecznem się wydaje przedstawienie nowego ustawodawstwa, która w praktyce przedewszystkiem na ludność miejską ciężary nakłada. Chodzić nam z natury rzeczy będzie nie o przedstawienie krytyczne, lecz główny nacisk kłaść będziemy na podanie materyalnych postanowień ustawy, jak formalna i na stronę ich wprowadzania w życie. Stosując się tak do systematyki ustawy, znaczenia podatku, jak i wreszcie okoliczność, że podatek dochodowy znajduje się już w stadyum realizacyi, przystępujemy do jego omówienia.

Państwowemu podatkowi **dochodowemu** podlegają 1) osoby fizyczne (mieszkające w Polsce rok, lub posiadające tu majątek, przedsiębiorstwo, pobierające dochód, płacę bez względu na czas zamieszkania) 2) nieobjęte spadki i 3) osoby prawne. Art. piąty podaje **zwolnienia** od podatku (ze względów międzypaństwowych, niektórzy wojskowi, państwo i związki samorządne—rozp. wykonawcze nie wyjaśnia czy także ich przedsiębiorstwa—a wreszcie osoby prawne, które cały dochód obrecają na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne. Fakt czy osoba prawna jest zobowiązana do publ. składania rachunków lub też czy jej istnienie jest obliczone na zysk jest zupełnie obojętnym.

Przedmioty opodatkowania wylicza wprawdzie ustawa szczegółowo, atoli nie wyczerpująco, gdyż punkt 7. artykułu powiada: „z wszelkiego czwartego rodzaju źródeł dochodu, nie wymienionych wyżej." Już w tym ustępie zastrzeżona jest ulga ze wzgl. na przedmiot opodatkowania, ulga zresztą niedawno dość znacznie rozrzeszona. Mianowicie uprzywilejowane poniekąd są dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, gdyż przy opodatkowaniu tychże uwzględnia się tylko połowę o ile roczny dochód nie przekraczał 40.000 mk. 6/10 do 100.000, a 7/10 powyżej tej sumy. Zasadniczo podatek wymierza się każdemu podatnikowi odrębnie, jedynie dochody co do których na podstawie prawa lub umowy głowa rodziny ma prawo rozporządzenia lub użytkowania dolicza się do jej osobistych dochodów.

Surowo bardzo ujęte jest **pojęcie dochodu.** Obejmuje ono **sumę** wszystkich przychodów w pieniądzach, lub wartościach pieniężnych przyczem potrącenia są minimalne i nie uwzględniają potrzeb życia gospodarczego. Potrącenia te obejmują 1) rzeczywiste koszta na osiągnięcie, zachowanie i zabezpieczenie przychodów (nie koszta na nabycie samego źródła dochodu), 2) odpisania na zużycie i straty, odpowiadające rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości, przyczem rozp. wykonawcze przewiduje maksymalne odpisy tej kategoryi w wysokości od 2 do 10 procent, zależnie od przedmiotu, 3) straty częściowe lub całkowite przedmiotów, podlegających zużyciu. Natomiast nie stanowią dochodu jednorazowe lub nie peryodycznie i nie w wykonaniu zawodu się powtarzające przychody, które stanowią tylko zwiększenie się majątku (spadek, spieniężenie majątku). Odliczenia od ogólnego dochodu są minimalne (odsetki od długów, wartość rent, opłaty do kas chorych i innych do 500 mk. rocznie, premie na wypadek śmierci lub dożycie do 500 mk., podatki), natomiast nie wolno potrącać wydatków na polepszenie lub powiększenie źródła dochodu, procentów od własnego kapitału, wydatków na prowadzenie gospodarstwa domowego etc.

Podstawą opodatkowania są dochodu roku ubiegłego lub wykazane w ostatnim zamknięciu rachunkowem. Skalę opodatkowania podaliśmy w części w nrze 24 „Przeglądu". Jej charakterystyczne cechy są następujące: Rozpada się na cztery klasy, zależnie od liczby mieszkańców miejscowości (do 10 tyś, do 50 tyś, do 100 tyś i powyżej 100 tyś.). Im niższa klasa, tem niższe minimum egzystencyi. Samo minimum, które w myśl ustawy wahało się między 2500 a 6000 marek, a rozporządzeniem Rady ministr. (Dz. U. 98 z 920) zostało rozszerzone do 4 wzgl. 12 tysięcy marek jest śmiesznie niskie. Najmniej jego dziesięciokrotny iloczyn odpowiadałby istniejącym stosunkom. Skala jest zbudowana progresywnie, przyczem progresya krzywdzi małe i średnie dochody,

gdyż jej gradacya jest powyżej miliona nieznaczna, a powyżej 10 milionów ustaje zupełnie.

Ustawa przyznaje ulgi dla głowy rodziny mającej na utrzymaniu **więcej niż jednego** członka rodziny; lecz ulga ta jest bardzo skromna. Jej warunkiem bowiem jest maksymalny dochód 24 tysięcy marek rocznie (za tę kwotę ma się utrzymać trzech ludzi), a ulga streszcza się w obniżeniu stopy podatkowej o dwa stopnie. Natomiast zwyżka kawalerska dla mających ponad 12 tysięcy dochodu jest wcale znaczna, gdyż wynosi 20 procent. Również specyalny i to 50 procent. dodatek opłacają od otrzymanych tantyem nieurzędnicy, posiadający takie dochody, z tem jednak zastrzeżeniem, że każda tantyema przekracza najmniej 10.000 marek rocznie.

C. d. n.

Nadużycia przywozowe.

Oficyalna PAT. przyniosła w ubiegłym tygodniu następujący komunikat ministerstwa przemysłu i handlu: Doszło do wiadomości ministra przemysłu i handlu, ze urzędnicy głównego urzędu i okręgowych urzędów wywozu i przywozu dopuszczają się nadużyć kryminalnych. Dochodzenia komisyi doraźnej dały konkretny materyał, który został przekazany prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Prawdopodobnie komunikat ten został wywołany rewelacyami krakowskimi. Trzeba było senzacyi dopiero, aby otworzyć oczy miarodajnym czynnikom w Warszawie. Pismo nasze stale występywało przeciw reglamentacyi handlu zagranicznego, uważając ją za system szkodliwy, wiodący z natury rzeczy do korupcyi i dezorganizacyi. My wskazywaliśmy na istnienie specyalnych giełd, gdzie się centralizuje handel pozwoleniami przywozu na towary, których przywóz uczciwemu kupcowi nigdyby nie udało się uzyskać. Prośby starych, solidnych firm stale odrzucano, a pobocznemi drogami uwzględniano podania ludzi, którzy z importem nic nigdy nie mieli wspólnego, ci bowiem umieli się posługiwać kluczem, który w Warszawie wszystkie bramy otwiera.

Wykazywaliśmy niejednokrotnie w „Przeglądzie" i w wielokrotnie wnoszonych do rozmaitych władz memoryałach, że zakazane towary mimo zakazów w Polsce się znajdują i że do Polski nowe zapasy przybywają. Życie gospodarcze nie znosi bowiem reglamentacyi. Necessitas frangit legem. Państwo traci jedynie, gdyż szmugiel pozbawia je normalnych ceł. Społeczeństwo traci, gdyż szmugiel wywołuje drożyznę.

Wykazywaliśmy, że zarządzona na skutek akcyi przemysłowców reglamentacya nie przynosi przemysłowi pożytku, lecz tylko wywołuje drożyznę towaru importowanego i towaru rodzimej produkcyi. Towar importowany drożeje, gdyż importer musi opłacać kolosalne łapówki za uzyskanie pozwolenia przywozu. Towar krajowy drożeje, albowiem wobec niedostateczności naszej produkcuyi posiada on w braku konkurencyi całkiem zrozumiałą tendencję przystosowania się do cen zakrajowych. Rezultat reglamentacyi był ten, że ludność cała płaciła. a spekulanci inkasowali swe niemoralne milionowe zarobki.

Biurokracya, skazana na łapówki nie dopuszczała nawet do powołania przewidzianych w ustawie lipcowej z ub. roku Izb przywozowych. Straciłaby w ten sposób milionowe dochody, a czynniki obywatelskie z pewnością umiałyby pozwoleniami sprawiedliwiej szafować. — Kompromitacya przyszła w samą porę. Ufamy, że nie będą czynione starania, aby sprawę zatuszować; ufamy, że obecnie przyspieszy się zupełne zniesienie skompromitowanego urzędu i że zaprowadzi się wolny, nieskrępowany handel.

Z. R.

Kto wywołuje zwyżkę dolara i spadek marki polskiej?

Nigdby się nie zawahał z odpowiedzią, gdyby pragnął się kierować powszechnie panującą opinią, której wyrazicielką np. jest prasa codzienna. Odpowiedź najzupełniej prosta: Spekulacja czarnogiełdzistów. Nie mamy bynajmniej ani ochoty, ani też zamiaru bronić czarnej giełdy. Ale wskazać należy w imię prawdy, że byłaby ona bezsilną, gdyby nie stały za nią inne silniejsze czynniki. W ostatnim numerze naszego pisma zwróciliśmy uwagę na wykupywanie dolarów przez rząd i największe banki. Obecnie wskazujemy na drugie źródło machinacyi i panikarstwa.

Ot, weźmy np. **jeden** tylko anons krakowskiego „Kuryera". Biuro komisowe Karliński w Ostrowiu oferuje sprzedaż 18 majątków ziemskich. Z tego „tylko" **ośm** za dolary, a jeden nawet za marki niem. w przeliczeniu na dolary. Możnaby nam nie wierzyć; podajemy więc dosłownie:

Folw. 1015 morg. w tym 60 morg. łąki i 10 morg. lasu, zabudowanie I. klasy, 19 koni, 60 sztuk bydła, 2 0 owiec i t. d., maszyny i t. d. jak stoi i leży za 1 i pół miliona **Mk. niem.** w przeliczeniu **na dolary.**

Folw. 132 morg. I. klasy, zabudow. I. kl. murow. pod dachówką **i parowa cegielnia,** roczna produkcja 4 miliony cegły, nad szosą i przy mieście, majątek I. klasy, żywy i martwy inwentarz nadkompl. jak stoi i leży za **8.500 dolarów.**

Folw. 109 morg. I. kl., zabudow. I. kl. z żywym i martwym inwentarzem jak stoi i leży nad szosą i blisko miasta, za **6.000 dolarów.**

Gospod. 110 morg., budynki I. kl., 2 konie, 12 sztuk bydła i t. d. jak i leży za **3.500 dolarów.**

Gospod. 59 morg. I. kl. w tym 2 morgi łąki, żywy i martwy inwentarz jak stoi i leży komplet. za **3500 dolarów.**

Gospod. 157 m. I. kl. żywy i martwy inwent. nadkompl. za **5 i pół tys. dolarów.**

Gospod. 115 morg. w tym 25 morg. łąki, budynki I. kl., żywy i martwy inwentarz nadkompletny, jak stoi i leży za **4000 dolarów.**

Gospod. 24 morgi w tym 5 morg. łąki i 5 morg. lasu, budynki I. klasy, 1 koń, 6 szt. bydła i różny drób, maszyny i t. d. za **2200 dolarów.**

Patryotyczna prasa tego rodzaju ogłoszenia przyjmuje, a patryotyczne ziemiaństwo je przesyła. Potem się dziwi ogólnie popytowi na dolary i wygaduje na „pejsatą" spekulacyę. Doprawdy — wstyd!

Podwyższenie agio od cła na towary o charakterze zbytkowym.

Ciąg dalszy.

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło od 100 kg. w markach
Uwaga:	Przy określaniu cła za wyroby rozebrane na części przyjmuje się za podstawę jakość każdej części z osobna	
poz. 158. p. 3.	Wyroby nożownicze, wymienione w punktach 1 i 2 poz. 158, pozłacane lub w oprawie pozłacanej, posrebrzanej platerowanej, z szyldkretu, perłowej masy, kości słoniowej i mamutowej, albo z ozdobami że złota i srebra	900
Uwaga	Wyroby nożownicze w oprawie że szlachetnych matali według poz. 148	
poz. 163 p. 3.	c) Wyroby z cyny, metalu brytyjskiego i innych stopów cyny o charakterze artystycznym i z upiększeniami en relief: statuetki medaljony, popielniczki, wazy, rączki i t. p., niezależnie od wagi w sztuce	230
Uwaga	Wyroby, wymienione w tej pozycji, pokryte miedzią lub jej stopami, również polerowane lub malowane opłacają cło z dodatkiem 15 proc.	
poz. 169 p. 1.	c) Wstęgi kinematograficzne:	
	I wyświetlone pozytywy	5000
	II „ negatywy	4000
poz. 173 p. 1.	Wozy osobowe:	
	a) duże: karety, powozy, faetony, kobrjolety, keby, landa, dyliżanse i omnibusy od sztuki	400
	b) lekie: wózki (chars a bancs), dorożki, sanki osobowe i bryczki od sztuki	2[illegible]0
poz. 173 p. 9.	Samochody osobowe	90
p. 10.	Motocykle, cyklonetki i t. p.	70
poz. 177 p. 3.	c) Karty do gry	200
Uwaga:	Karty do gry oprócz cła podlegają opłacie podatku wewnętrznego.	
poz. 177 p. 4.	Obicia papierowe i szlaki do nich	120
poz. 195 p. 1.	Jedwabne: tkaniny, chustki tkane, fulary (oprócz wymienionych w poz. 196), wstążki, taśmy tiul, tkaniny, wschodnie, aksamit, plusz i szenila	4000
poz. 196.	Fulary jedwabne, drukowane po utkaniu i chustki	3500
poz. 201.	Tkaniny, chustki i szarfy w rodzaju kaszmirowych, z osnową wełnianą i wątkiem różnobarwnym wełnianym, albo różnobarwnym wełnianym i jedwabnym, również z domieszką bawełny, kaszmiry prawdziwe i francuskie	2000
poz. 203.	Kobierce wełniane wszelkie	350
poz. 205 p. 1.	a) wyroby dziane jedwabne	4500
Uwaga:	Bielizna, odzież i drobna konfekcja, opłacają cło z dodatkiem 10 proc.	
poz. 207	Koronki i hafty:	
	1) koronki i wyroby koronkowe; niezszyte hafty i tkaniny haftowane (oprocz wymienionych w punkcie 2):	
	a) jedwabne, z szychu, złota i srebra	9500
	b) wyszywane jedwabiem, szychem, złotem i srebrem	6600
	c) inne oddzielnie niewymienione	4500
	2) tkaniny i tiul, nie węższe od 70 cm., haftowane z jednego brzegu o szerokości haftu najwyżej do 4 cm.:	
	a) haftowane jedwabiem, złotem i srebrem, opłacają cło według jakości tkaniny z dodatkiem 25 proc.	
	b) haftowane innemi materjałami, opłacają cło według jakości tkaniny z dodatkiem 15 proc.	
poz. 149 p. 4.	Za podstawę wymiaru cła od tkanin bawełnianych służy cło według p. 3. poz. 187 lub 188.	

C. d. n.

Z Warszawskiej Centrali Związku kupców.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. Szereszowskiego zwycz. walne zebranie członków Warsz. Centrali Związku Kupców; z przebiegu zebrania podajemy najważniejsze dane.

Sprawozdanie z działalności zarządu w roku 1920 zostało złożone przez pp. Adolfa Truskiera, Wacława Wiślickiego i Leopolda Romanusa, z którego widać, iż fachowa obrona spr. kupieckich i handlu polskiego, spychanego w roku 1920 na podrzędne stanowisko dzięki polityce ograniczeń, zakazów i wszelkich przejawów etatyzmu, a następnie obrona zawodowych interesów kupiectwa żydowskiego — oto dwie główne wytyczne działalności związku kupców w roku sprawozdawczym.

W roku tym wystosował związek kilkaset memorjałów i referatów do czynników ustawodawczych i władz, poruszając najżywotniejsze sprawy stanu kupieckiego i handlu dotyczące.

W tysiącach spraw interwenjował związek wobec władz i osób trzecich na rzecz członków związku w Warszawie i na prowincji. Udzielono członkom związku przeszło 6300 porad prawno-administracyjnych, wiele tysięcy świadczeń w formie podań, świadectw, poleceń itd. Liczbę oddziałów doprowadzono do 78 a liczbę zorganizowanych sekcji branżowych w centrali do 51. W centrali wraz z oddziałami liczono w końcu roku 1921 przeszło 12000 firm członków rzeczywistych związku. W komisji sądu rozjemczego rozpatrzono kilkaset spraw.

Budżet ub. r. wynosił 605 tyś. marek w dochodach, a 678 mk w wydatkach, na bieżący zaś rok preliminowano 2 i pół miliona marek w dochodach i wydatkach.

Uchwalono utworzyć specjalny fundusz celem nabycia własnego gmachu, przyczem na fundusz ten złożono następujące ofiary i deklaracje: p. p. Rafał Szereszowski—500000 mk.; Dr. Klumel—100000 mk.; Flatowicz—100000 mk.; Lipski—200000 mk., a następnie cały szereg innych ofiar.

Przegląd handlowy.

Gwałtowny spadek waluty musi siłą faktów podnieść ceny produktów zagranicznych. Na czele haussy idzie zawód tekstylny i trykotowy, Łódź w bieżącym tygodniu podniosła ceny kilkakrotnie. W niektórych artykułach do 50 procent cen z przed miesiąca. Ceny obecne zbliżają się znów do cen z lutego 1921.

Skóra drożeje z dnia na dzień nie tylko wskutek zwyżki obcych walut, ale że i surowiec podniósł się w cenie. Zbyt się osłabił.

Ryż wykazuje silną tendencyę. Cena za ryż nowych zbiorów wynosi 4.50—4.60 marek niemieckich cif Gdańsk.

Mąka w Gdańsku z powodu dolarowego kursu do Polski nie odchodzi. Dużo mąki zakupionej dla nas sprzedało się do Litwy i Czech; cena 10—11 dolarów. Ceny w Hanburgu, są droższe o pół dolara. Niebawem zabraknie u nas mąki z powodu wstrzymania się naszych importerów od zakupu.

Chemikalia wykazują słabo obroty z powodu wysokich walut.

Jedwabie zagranicą mają bardzo wysokie ceny, a fachowcy twierdzą, że to przetrwa do sezonu jesiennego.

Pszenica i żyto. Resztki u nas się jeszcze znajdujące wskazują stałą cenę zwyżkową, a dzisiejsze ceny są fantastyczno-rekordowe.

Stan płodów polnych znakomity.

Stan cen na rynku warszawskim.

Manufaktura. Ostatnie notowania w handlu manufaktury z czasów zniżkowych były następujące: Towary białe 100-ne—4,760 mk. za sztuczkę 17-metrową; 300-ne -3,960 mk., 400-ne—5,100 mk., 500—5,300 mk. D. P.—5,600 mk. Silezia -4,760 mk. B.—5,000 mk. Madapolan A. B. 1,000—6,300 mk. Oksford Heintzla—205 mk. za metr. Lako 1—825 mk. za prześcieradło, 2—835 mk., 3—845 mk. Geyera Colombia 2—20) mk. Szeiblera „tik" 18—195 mk. 20—220 mk. Heintzla 20 solit—280 mk. Szeiblera Oksford 10—180 mk., 18—200 mk., Poznańskiego Tyrolskie 89—3,850 mk. Heintzla kroaze—160 mk Krusze'go 1,000—4,100 mk.

Ręczniki Heintzla—265 mk. za metr. Szerokie ze szlakami 450 mk. Obrus—595 mk. za metr. Cały obrus—1,175 mk. Kruszego Aza—180 mk. za metr. Carmen—185 mk. Polskie „prima" P. P.—3,950 mk. za sztukę. Polskie wązkie—3,900 mk. Gampego i Albrechta Holandia—158 mk. za metr. Mekryka—190 mk. Metkal i khaka—190 mk.

Ostatnie ceny konkurencyjne są: szewioty od 295 mk., korciki kostjumowe szewioty od 295 mk., korciki kostjumowe od 190 mk., sukniowe od 175 mk. Gabardiny od 460 mk. Eponge kostjumowe w kolorach—500 mk. Satyny deseniowe od 160 mk. Muszliny sukniowe 85 cm.—175 mk. Materjały ubraniowe od

660 mk. Chustki batystowe deseniowe na głowę 175 mk.

Tandetne wyroby: spódnice angielskie 200 mk. żakiety damskie—300 mk. Bluzki wełniane—475 mk., batystowe 475 mk. Suknie wełniane 1,250 mk. Koszule damskie 450 mk. Madapolam—25 mk. Surówka szeroka—180 mk. Wełny na suknie 200 mk. Korty podwójnej szerokości—180 mk. Cajgi—55 mk.

Worki jutowe nowe sprzedaje Urząd zbożowy po 180 mk., Tekstylitowe nowe—145 mk. Jutowe używane, całe—120 mk. Tekstylitowe—90 mk. Papierowe 60 mk. Jutowe po mące amerykańskiej—120 mk. płócienne—75 mk.

Produkty spożywcze: W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny były następujące:

Mąka: pszennej kilo kosztowało 85 do 90 m., potem 97,50 m., gorszej—87,50 m., następnie lepszej—115 m., i wreszcie—130 m. a gorszej—90 m., są to ceny „franco wagon Warszawa". Podobnież następne artykuły są notowane w hurcie.

Fasola: kilo krajowej i ruumńskiej—45 do 50 m., potem—49 do 50 m. Brazylijskiej, lichej—35 m.

Ryżu kilo: 70—65—63 m,, gorszy—60 m. „aigon" 72—73. a potem 87—88 m. „Baran" stara—71—72, nowa 75—78 m.

Herbata: „orange pecco" 225—302 m., potem—270 m. „Pecco" 215—220 i 240 m. „Souckong„—240 m., „Kongo"- 210 m.,

Kawa: „Santos" surowa—240, a potem—295 m., „Rio"—260 m., palona 300—310 i 360—380 m. Zbożowej funt—50 m.

Cykorji pud—1650 m. gorszej 1100—1200 m.

Landrynek kilo—480 m., potem 550 m.

Kakao gorszego—135 do 140 i 170 m.

Pieprzu—215 mk. potem 225—230 mk.

Ziela angielskiego—120 i 140 mk.

Liści bobkowych—140 i 150 mk.

Wanilji—9000 do 9500 mk.

Cynamonu—325 do 350 mk.

Gwoździków—700 do 750 mk.

Gałki muszkatułowej—850 do 9 0 mk.

Śliwek suchych—125 mk., besarabskich—185 mk.

Buljonu „Maggi" sztuka—3 mk. 20 f.

Essencji octowej kilo—180, potem 210 i 290 mk,

Grzybów—240 do 250 mk.

Miodu—320 mk.

Kwasku winnego—900 mk.

Śledzi szkockich beczka—9000 do 9500 mk., norweskich—1800 do 1900 mk., holenderskich—5000 do 5500 mk.

Chleb zdrożał o 10 mk. na kilo. Bochenek 2-kilowy kosztuje 120 do 130 mk.

Pieczywa białego funt—60 mk. lepszego—65 mk. Maślanego funt zdrożał o 30 mk.

Masła funt—280 mk.

Mleka z wodą kwarta—40 mk. czystego—60 mk.

Cukru kryształu funt—320 mk., twardego 400 mk.

Kartofli korzec—2000 mk.

Truskawek funt 120 mk.

Czereśnie podrożały. Funt białych—80 mk., czerwonych—100 mk. (Funt = 40 dkg.).

Z rynku hurtownego towarów kolonialnych w Gdańsku.

W wolnym obrocie notowano:

Mąka first clear dol. 9 do 10,50 second clear 7 do 7,50
Notowania ameryk. przewyższają znacznie ceny tutejsze.

Ryż burma pełny nowego zbioru mk. 4,60 p. kg. loko, burma pełny nowego zbioru mk. 4,30 p. kg. na dostawę, aigon pełny nowego zbioru mk. 4,30 p. kg. loko, sirm 1 złomki zbioru mk. 3,70 p. kg. loko.

Kakao w ziarnie ff. Accra mk. 13 p. kg., f. Thome mk. 14 p. kg., superior Bahia 15 p. kg

Kawa santos mk. 12,50 do 18 p. kg., java robusta mk. 12 do 133 p. kg.

Żyto Ia piata guld. 21,50.

Pszenica hardwinter guld. 20, 75.

Cukier holend. lub belgij. kryszt. guld. 35,75 f o b Rotterdamm, czeski kryszt. mk. 7,80 p. kg. c i f Gdańsk.

Śledzie Ceny niezmienione.

Grzyby polskie suszone, mieszane mk. 1,60 per kg., prawdziwe mk. 2,60 p. kg.
ceny uzyskane w aukcji giełdowej.

NADESŁANE

Za dział ten redakcja nie odpowiada.

Kronika.

ŚP. Dr. HENRYK SZARSKI. W ubiegłym tygodniu zmarł b. wiceprez. m. Krakowa, starszy kongregacyi kupieckiej, członek wydziału Izby Handlowej, Dr. Henryk Szarski. W Zmarłym traci kupiectwo krakowskie jedną z najwybitniejszych indywidualności, człowieka prawego charakteru i głębokiego rozumu. Ze specyalnym naciskiem podnieść należy, że ś. p. Henryk Szarski tak w charakterze starszego kongregacyi, jak i przez cały czas swej działalności społecznej umiał się ustrzedz od tak popłatnych i modnych obecnie haseł antysemickich.

PRZYJACIÓŁ NASZEGO PISMA prosimy o nadsyłanie korespondencyi i artykułów.

RZESZOWSKIEMU STOW. KUPCÓW, a w szczególności p. Ungarowi składa Administracya „Przeglądu Kupieckiego" za gorące zajęcie się sprawą naszego pisma tą drogą serdeczne podziękowanie.

AGITACYA BOJKOTOWA. W krakowskich szkołach średnich rozdaje sie wśród uczniów, a nawet wywiesza na tablicach urzędowych następującą odezwę: KOLEDZY! W dniach najbliższych otwieramy w każdym zakładzie polskie antykwarnie szkolne. Antykwarnie te poparte są przez szerokie sfery naszego miasta, dadzą Wam możność jaknajzyskowniej sprzedawać i kupować książki szkolne. Antykwarnie szkolne, to pierwszy większy współdzielczy wysiłek młodzieży, który utrąci wyzysk i lichwę wrogów!

Koledzy! Popierajcie te antykwarnie! Nie dopuście do tego, by mógł kto z Was iść na „Szpitalkę", z chwilą gdy interes i patrjotyzm każą kupować w antykwarniach szkolnych. Ratujcie Polskę przed zagładą zalewu obcego handlu i przemysłu, ratujcie nie frazesem, lecz czynem. Zrozumcie — dziś lub nigdy! Polska musi posiadać własny, rodzimy zdrowy przemysł i handel. Zaczynajmy od antykwarni, a cel osiągniemy! Koledzy! Pamiętajcie o obowiązku narodowym! Swój do swego! Zrzeszenie polskich antykwarni szkolnych w Krakowie.

Sieje się posiew nienawiści. Na nienawiści pragnie się budować patryotyzm młodzieży; lecz nienawiść deprawuje i niszczy, a nie tworzy i buduje. Odłam społeczeństwa piętnują judzący agitatorowie jako wrogów i neutralnych, sztucznie podsycają atmosferę nieufności, a gdy posiew wydaje swe straszliwe owoce... umywają ręce.

ROSYJSKIE PRAKTYKI. W ubiegłym tygodniu zaszedł fakt niebywały i nieznany w handlu małopolskim. Fabryka Gustawa Geyera w Łodzi zadenuncyonowała przed władzami skarbowemi, że nasi kupcy mają na składzie szmuglowane towary, przedewszystkiem hafty i firanki. Władze skarbowe przeprowadziły ścisłe rewizye, przyczem skonfiskowano, rzecz jasna, także zapasy, leżące na składzie od dwóch i więcej lat, a więc od czasu gdy przywóz był jeszcze dozwolony. Władze skarbowe jednak zlecenie konfiskaty, otrzymane z Warszawy ściśle wykonały, gdyż forma donosicielska nie jest w Małopolsce znana, musiano więc postępować ściśle wedle wskazówek.

Przeciwko podobnej taktyce musimy się zastrzedz Rząd ma prawo wydawać zakazy przywozu i ma obowiązek czuwać nad ich wykonaniem. Ale fałszywe donosy muszą być potępione. Szczególnie, że przemysłowcom łódzkim miałby Urząd walki z lichwą niejedno do powiedzenia.

PODATEK DOCHODOWY A AKCYONARYUSZE. Warszawska Izba skarbowa rozesłała do zarządów towarzystw akcyjnych okólnik, żądający nadesłania w ciągu 30 dni listy osób, które subskrybowały emisye akcji, wypuszczonych po dniu 31-ym grudnia 1918 r. Żądanie swoje izba skarbowa opiera na mocy art. 56 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. Ust. nr. 32 z d. 27-go sierpnia 1920 r.).

Powyższa interpretacya par. 56 przez Izbę skarbową jest mylna, gdyż artykuł ten wkłada obowiązek dostarczenia wszelkich danych jedynie na władze i urzędy państwowe i komunalne oraz ich organy wykonawcze, instytucye publiczne kredytowe i prywatne, nic nie wspominając o towarzystwach prywatnych, (w odróżnieniu od instytucyi prywatnych), jak to czyni art. 48 tej samej ustawy, a zatem i stosowanie sankcji, przewidzianych w końcu okólnika, opartych na art. 97, jest pozbawione podstaw prawnych.

Wobec konieczności zajęcia zasadniczego stanowiska, sprawa, ta była rozważana na posiedzeniu rady centralnego Związku polsk. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, która większością głosów zdecydowała konieczność, w miarę możności, ułatwienia władzom skarbowym zebrania odpowiednich danych. Należy zatem przesłać żądane listy, zaznaczając jednak w każdej odpowiedzi brak podstaw prawnych powyższego żądania, a co zatem idzie dobrowolność odpowiedzi.

REGLAMENTACYA HANDLU ZAGRANICZNEGO. Z końcem bieżącego miesiąca wejdzie w życie rozporządzenie ministrów: przemysłu i handlu oraz skarbu w sprawie podwyższenia mnożnika przy pobieraniu opłat celnych. Mnożnik ten podwyższony zostaje do 150 dla wszystkich towarów z wyjątkiem luksusowych, dla których wynosić ma 200.

Rozporządzenie odnośne ukaże się w tych dniach i obowiązywać zacznie w 7 dni po ogłoszeniu.

Od połowy lipca skasowana zostanie reglamentacya towarów sprowadzanych z zagranicy. Ogłoszona zostanie lista towarów zakazanych do przywozu (na import których pozwolenia wydawane będą tylko wyjątkowo) wszystkie pozostałe towary wolno będzie sprowadzć bez pozwolenia. W związku z tem skasowane będą Okręgowe Urzędy Przywozu i Wywozu.